Nr. 7 (435). Cena 250,000 Mk. Rok XIX.

ŁODZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota 16 lutego 1924 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.

WARUNKI PRENUMERATY: W Łodzi z odnoszeniem do domu miesięcznie mk. 900,000. Zagranicą miesięcznie mk. 2,500,000

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398

Przemysłowcy prowokują!

Nie przebrzmiały jeszcze echa niedawnych targów, dokonywanych przez fabrykantów na żywym ciele klasy robotniczej; — targów mających na celu, drogą zwaloryzowania płac, przerzucenia znacznej części ciężaru sanacyjnego na barki pracujących, a już jesteśmy świadkami niesłychanego, z cynizmem stosowanego przez fabrykantów — zrywania, dopiero co zawartych z robotnikami umów!

Przedstawiciele robotników pomni na groźną sytuację i wycieńczenie klasy rob. oraz wyniki nanacyjne Rządu, które przez stabilizację waluty niewątpliwie przyczynić się mogą do polepszenia bytu rzesz pracujących, zrzekli się, jak wiadomo, zastosowania wskaźnika drożyźnianego, przyjmując proponowaną przez fabrykantów waloryzację płac w równi przedwojennej!

Zasadniczą, najniższą stawką od której miały być przeliczone w wartości złotej wszystkie inne płace robotnicze w przem. włókn, była przyjęta obopólnie stawka robotnika podwórzowego, określona w wysokości 2,66 złotego. Dla ustalenia i przerachowania tych pozostałych płac odbyły się dni następnych wspólne konferencje robotników z przemysłowcami, na których przerachowano, ustalno i podpisano obustronnie, nowo opracowane cenniki płac. Stwierdzono przedewszystkiem zaś jako zasadę, że różnica między najniższą stawką zwaloryzowaką (2,66 zł.) a obecnie pobieranymi płacami, wynosi w stosunku do nich, 34,13 procent; należało zatym — w myśl obopólnie podpisanej umowy — do płac obecnych dodać 34,13 procent, następnie przewaloryzować je, a złote w ten sposób otrzymane wypłacać co tydzień, podług wartości franka waloryzacyjnego w markach polskich.

— Nadchodzący jednak pierwszy już tydzień przekonał zapewne wszystkich kogo należało jeszcze przekonać, że fabrykanci tak długo tylko szanują umowy z robotnikami, dopóki są one dla nich wygodne!

Wytargowanych, wydartych niemal z żywego ciała robotniczego płac, choć złotych lecz niemniej głodowych, fabrykanci zastosować nie chcą! — Dowiadujemy się, że największe i najmniejsze nawet fabryki zażądały zgodnie od robotników zrzeczenia się tych 34 wyrównawczych procentów, stawiając ich przed groźbą zupełnego zamknięcia fabryk.

Zażądano tego w fabryce Gajera, Leonarda, w innych zaś jak Bennicha, E. Ajz rta, Kindermana i wielu, wielu innych prócz zrzeczenia się 34 procent, zaproponowano w swym wyrafinowanym cynizmie, obniżenie dotychczasowych płac o 15, 20 a nawet 25 procent!

Niema słów dla należytego określenia stopnnia podłości i wyrachowanego wyzysku panów fabrykantów! — To na to prowadzi się długotrwałe i męczące pertraktacje z robotnikami przy współudziale przedstawicieli Rządu; na to podpisuje się umowy, by za dni kilka jako niewygodne dla siebie rozerwać niczem brudne szmaty i wyrzucić za okno!

Czy może jest to nowy wypadek: „samoobrony wywołanej bezwzględną koniecznością", o której pan przedstawiciel wielkiego prremysłu zechciał już raz na konferencji wspomnieć, czy też akt dalej idących planów wyrafinowanego szkodnictwa państwowego i społecznego panów fabrykantów?

Trudno przypuścić by panowie ci w rokowaniach z robotnikami cośkolwiek przeoczyli co teraz zmuszało by ich do przekreślenia podpisanych umów, znaną zaś jest wszystkim wielka ich zdolność w liczeniu, jeszcze zaś więcej, ostrożność w podpisywaniu umów! Skądżesz więc to nagłe zerwanie?!

Fabrykanci nieoczekiwali ze strony robotników takiej ostrożności w postępowaniu; liczyli napewno że ich sprowokują, — ztąd więc ten akt wściekłości i nienawiści przeciw klasie rob. za to że nie dała się użyć do walki przeciw własnemu Państwu. Kapitaliści dążyli do obalenia sanacyjnych poczynań Rządu od pierwszej niemal chwili stawiania projektów sanacyjnych. Postanowili sobie zwalczać Rząd w jego poczynaniach, mimo że ciosy te dotkną i uderzą w całość Państwa Polskiego.

Postanowili wywrócić plan sanacyjny i obalić Rząd, używając do tych celów, jak dotychczas ze skutkiem, klasy robotniczej, przez wyrzucenia jej z fabryk na ulice dla wymuszanie od Rządu! — Klasa robotnicza wykazała jednak należyty hart i zozumienie powagi chwili; nie dała się użyć za narzędzie przeciw własnemu Państwu!

I za to ta wściekłość, i za to ta nienawiść i za to, to niesłychane w tak szybkim tempie zerwanie umowy i obniżanie

płac! Ta bierna dotychczas klasa rob. przestała być naraz powolnym narzędziem w ich ręku! — W pierwszych niemal dniach sanacyjnych, „w połowie stycznia" pomijając walki przeciw ustawie o wskaźniku drożyźnianym, próbował Lewiatan atakiem generalnym obalić obecny Rząd, by nie przerywać tego wygodnego dla siebie stanu bezkarnego żerowania. Zarządali niezmiernie dużej ilości dolarów w ciągu jednego dnia, jakoby nieodzownych dla przemysłu, chodziło o 700 tysięcy dolarów, które Ministerstwo Skarbu najspokojniej oddało do ich dyspozycji; — nie skorzystali jednak, ograniczęli się daleko mniejszą stawką, bo około 300 tys. dolarów. Ta i inne próby obalenia Rządu, spekulacjn na zwyżkę dolara nie udała się. Zaczęto próbować przeciwnej metody — gwałtownej gry na zniżkę dolara, która tak samo jak i gwałtowna zwyżka, wywołać by mogła niesłychane wstrząsy w całym kraju i pociągnąć upadek obecnego Rządu tak nienawistnego, przez wszczętą sanację! — Ostatni atut —zmuszenia Rządu do ustępstw przez wyrzucenie głodnych drzez pracujących na ulicę—zawiódł. Ztąd ta nienawiść, ztąd to wściekłe miotanie się! — Czy pozwolimy jednak, by 25 tysięcy bezrobotnych, a wraz z nimi 50 tys. ich rodzin w dalszym ciągu pozostawało narzędziem w walce przeciw własnemu Państwu! Czy pozwolimy im nadal bezkarnie zrywać i burzyć to życie które my budujemy!

Wytężmy wszystkie siły dla uświadomienia towarzyszy by przygotować ich do niezadługiej już walki z potężnym, wyrafinowanym i przebiegłym wrogiem — do walki, którą doprowadzić musimy do zwycięskiego końca!

Dzisiaj zaś żądamy od Rządu w stosunku do fabrykantów silnej dłoni i doraźnych działań; niech próby ich prowokacji spotkają się z należytą odprawą! Domagamy się najszybszego wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych; — przymusowego zastosowania kontroli przyczyn zamykania fabryk; przy wykryciu złej woli — oddania przedsiębiorstw przemysłowych i fabryk pod przymusowy Zarząd Państwowy; tam zaś gdzie fabryki już zamknięto lub ograniczono dni pracy—przymusowego stosowania zasiłków pieniężnych aż do chwili wprowadzenia ustawy o bezrobotnych w życie.

Dość sentymentu z tymi którzy wykazali się cudzoziemcami we własnym kraju! Jar.

Śmierć wielkiego idealisty.

Z Wilsonem schodzi do grobu jeden z twórców Europy powojennej.

Wielki idealista, Wilson zapłacił złamanem życiem swojem, broniąc „14 punktów", w które wierzył, że dadzą pokój ludzkości, zniszczonej krwawą rzezią, wojną światową.

Udział Ameryki w wojnie, przeważył szalę zwycięstwa na stronę mocarstw zachodnich, złamał militarną potęgę Niemiec, otworzył wielkie wrota, przez które miała wejść Wolność i Braterstwo. Filozof Wilson, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki przecenial swoje siły.

Jakżeż prędko ikarowe jego skrzydła stopiły się w ogniu polityki.

Jego czysta, piękna dusza nie wytrzymała zapasów z tygrysem Clemenceau, z Loydem Georgem. Patrzyli na niego, jak na warjata.

Wilson uwierzył, że 14 punktów wprowadzi w życie i zabierał się do realizacji swego programu.

Wielcy politycy, którzy na tem rzemiośle zęby zjedli, ogłosili światu, że Wilson jest chorym na umyśle idealistą.

Dla nich przewodnią były interesy naftowo-węglowe rekinów kapitalistycznych, jemu śniło się szczęście i spokój dziesiątków miljonów uciśnionych narodów.

Wygrali politycy. Wilson wrócił z Europy chory, nie zdolny do dalszej walki.

W ojczyźnie spotkał go zimny pomruk niezadowolenia. Stronnictwo demokratyczne gotowało się do walki z przywódcą republikanów. Senat nie ratyfikował traktatu wersalskiego i odmówił przystąpienia do Ligi Narodów.

W marcu 1921 r. Wilson opuścił Biały Dom jako śmiertelnie chory człowiek i odtąd życie jego było wegetacją. Ataki apoplektyczne sparaliżowały go zupełnie, mowa była osłabiona—tylko siły umysłowe pozostały nie naruszone.

Śmierć Wilsona okrywa Polskę prawdziwą nie—oficjalną żałobą. On pierwszy, potężny prezydent olbrzymiej republiki amerykańskiej, proklamował prawo narodu polskiego, do samodzielnego, niepodległego bytu, z dostępem do morza.

Był wielkim orędownikiem Wolności, to też wszystkie narody dawniej uciskane mają mu wiele do zawdzięczenia. Za jego inicjatywą padły kordony, dzielące żywe narody, wtłoczone w obce mocarstwa.

Śmierć Wilsona opłakują miljonowe rzesze ludu pracującego. Jakże blizkim był im ten Wielki Samotnik! Czuł i cierpiał za miljony, którym pragnął przychylić „słońce wolności i wyzwolenia".

Nie zrealizował swoich ideałów Wilson. Padł na polu walki Sumienia z kapitałem.

Jeszcze nie doszła pora. Jeszcze trzeba walczyć dalej, bez wytchnienia z niezłomną wiarą, że nadejdzie dzień, kiedy wszystkie hasła socjalizmu, o które walczymy dadzą ludzkości to wszystko, czego Wilson urzeczywistnić jeszcze nie mógł.

Uchwały Kongresu.

POLITYKA NARODOWOŚCIOWA.

I. XIX Kongres PPS. stwierdza, że sprawa narodowościowa stała się jednem z najpilniej domagających się rozwiązania zagadnień w życiu państwowem i społecznem Polski. Z chwilą ustalenia granic Rzeczypospolitej rozwiązanie to zależy od samodzielnego wysiłku polityki polskiej. Dotychczasowa działalność różnych gabinetów przesiąknięta była stale wpływami nacjonalizmu; konstytucja nie została wprowadzona w życie; przeciwnie, stosowano system represji i prześladowań w stosunku do prac i organizacji mniejszości narodowych w różnorodnych zakresach, w szczególności na Ziemiach Wschodnich, gdzie Ukraińcy i Białorusini zamieszkują zwarte obszary, jako większość ludności. Gabinet zaś Witosa i Korfantego, reprezentujący urzędowo ideologję nacjonalizmu polskiego, doprowadził stosunki do jeszcze większego zaostrzenia.

Taki stan rzeczy przeobraża Rzeczpospolitą Polską w arenę nieustannych walk narodowościowych, hamuje rozwój ruchu robotniczego, staje wpoprzek dążeniom ku demokratyzacji Państwa, wzmacnia siły reakcyjne w społeczeństwie polskiem, a z drugiej strony podsyca prądy nacjonalistyczne w społeczeństwach mniejszości, zapewniając przewagę odłamom nacjonalistyczno-klerykalnym wśród Ukraińców i Białorusinów, hakatystyczno-junkierskim wśród Niemców, sjonistom wśród żydów.

W tych warunkach Polska Partja Socjalistyczna musi wziąć na siebie inicjatywę ruszenia sprawy z martwego punktu. Zakończenie walki narodowościowej, stworzenie stosunków, w których mniejszości narodowe znajdą pełną swobodę rozwoju narodowo-kulturalnego, w których stanie się możliwe pokojowe i braterskie ich współżycie z narodem polskim, jest obowiązkiem socjalizmu polskiego, leży w interesie demokracji i przyszłości dziejowej Państwa.

Wychodząc z założeń powyższych, Kongres wzywa kierownicze władze partyjne, a w szczególności ZPPS., by rozpoczęły stanowczą i energiczną akcję na rzecz:

a) całkowitego i rzeczywistego równouprawnienia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej bez różnicy wyznania i narodowości;

b) wprowadzenia niezwłocznego w życie artykułów konstytucji, gwarantujących mniejszościom narodowym ich prawa kulturalne, językowe i szkolne; przestrzegania, by przy podziale subwencji i stypendjów szkolnych przez Państwo, gminy oraz inne ciała samorządowe rozstrzygały jedynie względy na poziom danej szkoły, świecki, nieklerykalny charakter nauczania i t. p., nie zaś względy języka wykładowego, narodowości czy wyznania; założenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie;

c) zupełnego zerwania z polityką szykan administracyjnych i zasługujących na najżywsze napiętnowanie prześladowań wyznaniowych czy narodowościowych; reorganizacja i naprawa administracji na ziemiach wschodnich;

d) wprowadzenie na tak zwanych kresach wschodnich samorządu gminnego w miastach i na wsi, powiatowego i wojewódzkiego; dopuszczenia obywateli Rzeczypospolitej z mniejszości narodowych do administracji państwowej we wszelkich zakresach;

e) przeprowadzenia reformy rolnej w myśl postulatów PPS.;

f) autonomji terytorjalnej dla mniejszości, zamieszkujących zwarte obszary na wschodzie Rzeczypospolitej z zachowaniem praw ludności polskiej.

II. Kongres przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości kroki Centralnego Komitetu Wykonawczego, zmierzające do ustalenia stałego kontaktu między Polską Partją Socjalistyczną a grupami i organizacjami socjalistycznemi mniejszości naro-

dowych. Jednocześnie Kongres podkreśla z całym naciskiem, że tak samo, jak obowiązkiem socjalizmu polskiego jest walka z nacjonalizmem polskim, tak samo zupełnie obowiązek ten ciąży na demokracjach: ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej i żydowskiej w stosunku do prądów nacjonalistycznych i klerykalno - wstecznych w ich społeczeństwach.

Kongres upoważnia kierownicze władze partyjne do dalszej pracy w tym samym kierunku.

Do walki z potężnym wrogiem!

Pisząc ten artykulik wiem, że nie powiadam nic nowego i wiem że wielu z was, towarzysze, wzruszy ramionami nad myślą wysuniętą przezemnie. A jednak piszę, z wiarą że znajdą się między wami, ci którzy myśl moją poprą i być może zrealizują, wypowiedziawszy walkę alkoholizmowi.

Jako smutna dziedziczność przechodzi z pokolenia na pokolenie nałóg picia alkoholu, nałóg samozatruwania się. Niema w życiu robotnika chwili ani wesołej ani smutnej, której by nie musiał „oblać".

A że tam dzięki temu rodzi się z karłowaciałe pokolenie — to głupstwo! O tem się nie myśli! Ze dzięki tej wódce, waszej „pocieszycielce", setki tysięcy dzieci chorych na suchoty; że dzięki pijaństwu codzień gazety notują bójki krwawe — na noże; że dzięki niej demoralizują się całe szeregi proletarjuszy, szerzy się kradzież, prostytucja i choroby weneryczne — wy o tem nie myślicie!

Nie myślicie też o tem, że za wasze własne pieniądze, krwawo zapracowane, ujmując sobie i swym dzieciom od ust kawałek chleba — upijacie się i w stanie tym stajecie się pośmiewiskiem ulicy, a częstokroć rynsztok jest waszym oparciem.

Wy o tem towarzysze nie myślicie.

A przecież chcemy być w przyszłości prawodawcami, chcecie być władzą ludową.

Nie przez brud i niechlujstwo — a tym jest pijaństwo — dochodzi się do przyszłego ustroju. Trzeba zerwać z tym przeżytkiem kapitalistycznego jarzma, które obezwładnia waszą wolę myśl i czyn.

Spójrzcie na młodzież naszą — tą młodzież—nie rozwiniętą fizycznie, na wojennym wykarmioną chlebie. Na ich wąskie piersi, bezkrwiste twarze i wpadnięte oczy.

Zobaczcie co się z niemi dzieje gdy piją. To żywe trupy! A przecież oni ślepo naśladują was, oni w was przykład dla siebie widzą. Czy wam nie wstyd, przed tym pokoleniem, które ma „nowy zaprowadzić ład".

Wszak w domu waszym tyle potrzeb! Spójrzcie w smutne oczęta dzieci waszych, patrzących na was dziwnie i ciekawie a bez szacunku gdy w nietrzeźwym jesteście stanie, tam spotkacie wyrzuty waszego własnego sumienia. Wyrzuty, które wy zapijacie aby o nich nie myśleć.

Nam tylko trzeba chcieć!

Przed wojną istniało w Łodzi Towarzystwo Abstynentów, rozwijając wszechstronnie swą pożyteczną działalność. Ono powstać musi na nowo!

Z grożącej nam ruiny, tak moralnej jak i fizycznej idącej ku nam, dzięki pijaństwu, zdajemy sobie sprawę tak wy jak i my!

Ostatni Kongres Partyjny w Krakowie, ten nasz parlament robotniczy, przyjął uchwałę wypowiadającą walkę pijaństwu. Od nas zależy byśmy tę uchwałę w realną przybrali formę, byśmy tem podnieśli ducha naszego i moc naszą.

Eug. A.

Przez światło ku Nowemu Życiu.

Życia współczesnego wyrazem jest — WALKA.

Walka klas, walka jednych przeciw drugim, walka IDEI.

Nigdy może, jak właśnie dziś po wojnie nie wydaje się prawdziwszem powiedzenie starożytnych Rzymian, że „człowiek dla człowieka wilkiem jest".

Zbankrutowała już dawno i przeżyła się szczytna idea Chrystusa, mówiąca o miłości bliźniego — — — życie dało temu zaprzeczenie, a w szczególności życie współczesne, POWOJENNE jest tej okrutnej, morderczej Walki wyrazem — — —

Choć już dawno umilkły armaty nad Marną, Piawą i pod Verdun, choć w mierzwie swej klęski i pohańbieniu legł na wszystkich frontach Europy zaborczy imperjalizm—to jednak walka trwa dalej. —

Nie na armaty i kule, nie na tanki i gazy trujące, ale na serca i umysły, na programy i ideje, o które walczy proletarjat całego świata!

Rozprężył zmartwiałe w trudzie wojennym ramiona Człowiek Współczesny, ogarnął wzrokiem gruzy i zgliszcza wojennej pożogi, wziął w swoje serce BEZIMIENNĄ TRAGEDJĘ ginących na wojnie—i poszedł w życie roztoczyć Walkę.

Walkę o WOLNEGO CZŁOWIEKA.

Na wspólnej platformie Nowych Wyzwoleńczych Idei stanęli wszyscy Ci, co czasu haniebnej wojny krew przelewali do czego zdawało się nie dopuści potężny przed wojną INTERNACJONAŁ. — — — Stanął do tej samej Walki o Nowe Zdobycze proletarjat polski. — — — I oto w momencie największego napięcia tej Wielkiej NIEKRWAWEJ WALKI — ku zapłodnieniu umysłów i serc — powstaje T. U. R.

Na całym obszarze Rzeczypospolitej kształci, podnosi, uszlachetnia proletarjat, potężna w swoim zadaniu — placówka oświaty i kultury robotniczej.

Na terenie proletarjackiej Łodzi, która w historji walk o WYZWOLENIE ma swoją piękną kartę—TUR. jest tym czynnikiem, który gromadząc towarzyszy—tej WALKI ich ukazuje właściwe oblicze i WYRAZ. — — —

Bo tylko przez WALKĘ i dla WALKI powstał TUR. przez uświadomienie i Walkę—do NOWEGO ŻYCIA WOLNEGO CZŁOWIEKA!...

* * *

Trzy miesiące istnieje w Łodzi TUR. Działalność nasza ze względów natury czysto technicznych nie mogła się dotąd w całej pełni ujawnić. Wyraża się ona dotychczas w urządzeniu systematycznych wykładów po dzielnicach PPS. i publicznych odczytów, w organizowaniu przedstawień teatralnych, koncertów, wieczorów literacko-artystycznych. Prace i poczynania TUR. spotykają się z gorącym poparciem i uznaniem naszych towarzyszy, co jest dla Zarządu TUR. dumą i zachętą do coraz szerszej, wytężonej pracy.

O zainteresowaniu działalnością naszą świadczy imponująca frekwencja towarzyszy na wszelkich imprezach, wychodzących z inicjatywy TUR. wykładach po dzielnicach w okresie trzech miesięcy (od listopada do lutego) ogólna liczba słuchaczy wynosi przeszło 6,000 osób. W każdym tygodniu TUR organizuje od 10—15 wykładów—z dziedziny nauk ekonomicznych, politycznych, przyrodniczych, socjalnych, literackich.

Dotychczas po dzielnicach odbyło się 126 wykładów.

Z inicjatywy TUR. odbyły się 2 publiczne odczyty w sali Filharmonji znakomitego pisarza Wacława Sieroszewskiego — pod tyt. „O Japonji" i „Dusza Wschodu i Zachodu". Odczyty Sieroszewskiego ze względu na osobę prelegenta jak i na ciekawy temat cieszyły się niesłychanem powodzeniem.

Dla członków i sympatyków TUR. co poniedziałek daje Teatr Miejski przedstawienia po cenach najniższych.— O kulturze artystycznej proletarjatu świadczy przedewszystkiem i ten fakt, że na naszych przedstawieniach Teatr na szczęście nie świeci pustkami, a odwrotnie—zawsze na dwa dni przed poniedziałkiem biletów już prawie niema. Przedstawienia sztuk z t. zw. Wielkiego repertuaru poprzedzane są krótką konferencją literacką na temat sztuki, czy autora. Dotychczas odbyły się 3 prelekcje przed przedstawieniem — pierwszą wygłosił dr. Kopciński przed „Dziadami" Mickiewicza n. t. „o powstaniu listopadowem" — drugą wygłosił Nowicki „o Andrejewie" przed sztuką Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy" i trzecią ten sam prelegent „o Cydzie" Kornella przed sztuką „Cyd".

Z dziedziny artystycznych przedsięwzięć dużym powodzeniem cieszą się także koncerty dla robotników. Dotychczas odbyły się 2 koncerty ze współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych, oraz 2 akademję, z których jedna była zorganizowana celem uczczenia pamięci ś. p. Gabrjela Narutowicza w pierwszą rocznicę tragicznego zgonu. Dla dzieci i młodzieży urządził TUR. "Poranek Bajek i Pieśni" z ilustracją muzyczną. — Istniejący przy TUR. chór robotniczy po za ciekawą i wydajną pracą wyszkolenia swego zespołu — urządza prawie co drugą niedzielę wieczornicę towarzyską urozmaiconą produkcjami artystycznemi.

Przy TUR. istnieje także Wydział Młodzieży, który dzięki swej energji i sprawności przyczynia się do wzrostu instytucji. Młodzież organizuje koła o rozmaitym charakterze, a więc: koło prelegentów, koło dramatyczne, śpiewacze it.d. W najbliższym czasie TUR. przystępuje do uruchomienia kursu nauk ekonomiczno-politycznych. Dotychczas zapisało się na kurs około 50-ciu reflektantów. Ze względu na zamknięty charakter kursu — ilość ograniczona.

Poza tym pracę nad bibljotekami, które stanowią ważny czynnik kulturalny prowadzi tow. J. Augustyniak.

* * *

Oto zaledwie w szkicu garść rzeczowego materjału dotychczasowych naszych zdobyczy i poczynań na szczytnej platformie pracy nad podniesieniem stopnia kultury wśród najszerszych warstw proletarjackich.

Tydzień polityki polskiej.

a) DUCHY AKTYWIZMU i PASYWIZMU.

Przez ostatnie dwa tygodnie toczyła się w warszawskim sądzie okręgowym sprawa, napozór między dwiema osobami: Lednickim, byłym przedstawicielem Rady Regencyjnej w Moskwie, a redaktorem „Gazety Warszawskiej" Wasilewskim, który zarzucił temu pierwszemu zdradę kraju, w istocie jednak między dwoma słynnymi z czasów okupacji obozami politycznymi aktywistami i pasywistami.

Dla przypomnienia zaznaczamy, że pasywiści, to obóz, trzymający stronę ententy, a szczególnej Rosji i wyznający program, że nie należy żądać niepodległości, bo to jest niemożliwe, najwyżej można oczekiwać szerokiej autonomji, którą dać może jedynie Rosja, ona bowiem napewno wyjdzie z zapasów z Niemcami zwycięsko.

Aktywiści zaś — to zwolennicy przewidywania, że zwyciężą t. zw. państwa centralne t. j. Niemcy i Austrja, którym należy pomagać: dawać rekruta, wojska ochotnicze, robotników do kopalń niemieckich i t. d., wzamian za co polacy mogą otrzymać Królestwo Kongresowe, złączone unją personalną z domem panującym Hohenzolernów. Do Królestwa tego miała być dołączona Galicja, jednak bez Pomorza i bez Wielkopolski.

Formalnie pasywiści opierali się na słynnej odezwie Wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza i mieli za zasadę — „czekać i nic nie robić"; aktywiści zaś, za punkt wyjścia swej polityki brali akt niemiecko-austrjacki z dnia 5 listopada 1917 roku, nawołujący do tworzenia Rządu polskiego, a więc Rady Regencyjnej i ministerstw, oraz do formowania armji polskioj t. zw „wermachtu", który miał podlegać komendzie niemieckiej. Aktywiści wszystko to robili, postępowali więc aktywnie.

Pomijając to wszystko, co na powyższem tle możnaby dzisiaj, patrząc przez pryzmat perspektywy kilkoletniej, szerzej rozwinąć, a więc pomijając ogłoszone przez rewolucje dokumenty państw zaborczych, z których wynika, że ani Rosja, ani Niemcy, czy Austrja nie miały najmniejszych zamiarów tworzenia pod jakąkolwiek postacią niepodległej Polski; pomijając to, że nawet między naszą dzisiejszą sojuszniczką Francją, a Rosją powstał układ, że Francja po skończonej wojnie nie będzie poruszała sprawy polskiej, która będzie uznana za sprawę wewuętrzną Rosji; pomijając to, że był jeszcze w Polsce jeden człowiek, Piłsudski, który wyszedł z potężnego stronnictwa P. P. S. i stworzył razem z nim wielki obóz — maksymalistów, którzy, nie oglądając się nigdzie i nie wierząc wrogom, żądali Polski niepodległej; — pomijając to wszystko, — należy stwierdzić, że z chwilą uzyskania naprawdę niepodległego bytu obóz pasywistów, do którego należała cała polska endecja, rozpoczął muzykę surm tryumfalnych. Że właśnie stało się tak, jak pasywiści przewidywali, że ententa dała nam niepodległość, że niepotrzebne były legiony i rozlew krwi i... że aktywiści to zdajcy, którzy chcieli Polskę Niemcom sprzedać.

Jednym z takich nieszczęśliwych aktywistów był niejaki p. Lednicki, polak, poseł do Dumy, który, pochodząc z ziem polskich, nie przyłączył się do poselskiego koła polskiego w Dumie, lecz wstąpił do liberalnych kadetów rosyjskich. Lednicki był przedstawicielem Rady Regencyjnej w Moskwie i dążył do odrębnego pokoju Rosji z Niemcami. Za to był wściekle atakowany przez naszą endecję i gdy wracał do Warszawy, aby tu pracować, został przez red. Wasilewskiego oskarżony, jako zdrajca ojczyzny, który chciał tylko tyle Polski, aby mógł w niej zostać gubernatorem.

Proces ciągnął się dwa tygodnie. Wyrok głosił, iż Wasilewski nie dowiódł Lednickiemu zdrady głównej, ale że jednak Wasilewski, biorąc pod uwagę panujące wówczas nastroje, miał moralne prawo tak pisać o Lednickim, jak pisał.

Nie chodzi nam w tej chwili o wyrok, który jest taki, jaki być powinien wobec nieaktualności sprawy, nikogo bowiem „nie ziębi i nie parzy". Chodzi nam tylko o sam przebieg procesu, który miał olbrzymie znaczenie wychowawcze.— Oto pasywiści-endecy, zmuszeni wejść na poziom ówczesności, operowali takiemi argumentami, jakie wówczas zdawały się być silnemi, a więc mówili: że nikt, kto nie wierzył w pomoc ententy, nie miał prawa rządzić w Polsce; że tylko oni, obóz narodowy mieli monopol na władzę i budowę Rzeczypospolitej i że oni, którzy w „oczekiwaniu" wyczekali Polskę, dadzą Polsce szczęście i ład! — Argumenty takie, przytaczane wstydliwie przez endeków dzisiaj, po ich fatalnej robocie destrukcyjnej, po zamachu na Rząd Ludowy, po zamachu na Zgromadzenie narodowe, po zabójstwie Narutowicza, po półrocznych skundalicznych rządach Chjeny i po tysiącznych błędach i zbrodniach na ciele Rzeczypospolitej argumenty takie były policzkiem dla tych bankrutów politycznych.

b) ŻYCIE PARLAMENTARNE.

Komisja budżetowa Sejmu i komisja spraw zagranicznych Senatu zajęły się w tygodniu ubiegłym naszem Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Dyskusja wykazała, że wszystkie stronnictwa są z tego resortu niezadowolone. Krytykowano fatalne nieporządki, jakie się tam wkradły za rządów Sejdy i Dmowskiego, kiedy najpoważniejsze stanowiska na placówkach zagranicznych obsadzano pod kątem osobistych, czy partyjnych interesów. Komisje oburzyły się, na co i my kładliśmy nacisk, że minister Zamojski bawi zbyt długo zagranicą. Ponadto podkreślano, że należy koniecznie ustanowić specjalnego delegata przy Lidze Narodów, gdzieśmy w ostatnich czasach tyle porażek doznali, : winy prawicy, ona, chcąc utracić Ask. nazego, niby dla oszczędności skasowała delegację.

Sejm odbył dwa posiedzenia. Na jednem ostatecznie uchwalono ustawę o powszechnej służbie wojskowej, dwuletniej. Na drugiem zaś omawiano poraz pierwszy w Sejmie sprawy emigracji robotników polskich. Mówcy, szczególnię z lewicy, podawali jakrawe fakty, że wszyscy polacy, przebywający poza granicami kraju, podlegają nietylko wyzyskowi obcego kapitału, lecz także są silnie wynaradawiani. A więc Ameryka polaków silnie amerykanizuje, „nasza Francja" — także dusi polskość, w Czechach i w Niemczech, a nawet w sojuszniczej Rumunji zamyka się bezceremonjalnie szkoły polskie.

Ponadto na porządek dzienny Sejmu weszła, oddawna zapowiadana, nowa ustawa o ochronie lokatorów. Projekt ustawy zatrzymuje punkt o nieusuwalności lokatora, lecz podwyższa komorne w tem znaczeniu, że waloryzuje 100 rubli przedwojennych na 273 franków francuskich i ustanawia stawki komorniane w wysokości 5, 10, 15, 20 i więcej proc. komornego z r. 1914. — Ustawa ta kwestji mieszkaniowej nie rozstrzygnie, bo mieszkań się nie buduje. Zwiększone zaś komorne nowym ciężarem legnie na barki pozbawionego pracy, lub mało zarabiającego proletarjusza!

Aluch Suchorski.

Postępowanie bankrutów.

Poprzedni socjalistyczny magistrat, mimo sabotowania go przez burżuazyjne rządy i kapitalistów wywiązywał się należycie ze swych obowiązków, przeprowadzając w dodatku budowę kilku gmachów szkolnych. Pobory pracownikom były wypłacane na czas. Mimo to enpeerowcy po dezercji, jako bezpłatni słudzy kapitału, nazywali magistrat bankrutem. A jak nazwać obecny magistrat, który zaprzestał prowadzenia robót, budowy szkół, pobory wypłaca z opóźnieniem, bo w chwili gdy to piszemy, nie wszyscy jeszcze pracownicy otrzymali pobory na miesiąc luty. W niektórych wydziałach, za godziny nadetatowe z listopada i grudnia ub. roku, dopiero obecnie wypłacają, oczywiście podług dawniejszych stawek ośmiogodzinny dzień pracy niejednokrotnie nie jest przestrzegany.

Magistrat wszelkiemi sposobami stara się usuwać z posad obecnych pracowników, przyjmując oczywiście na miejsce zredukowanych... partyjników. W tym celu niedawno odbyła się „rejestracja" podług osławionych 31 punktów, a już obecnie zapracowany pan Zalewski wymyślił nowy kawał z żądaniem składania przez pracowników świadectw: szkolnych, moralności, obywatelstwa, urodzenia, ślubu i t. p., oczywiście w celu przeprowadzenia nowej redukcji.

Widocznie chcą wydalać hurtem. Detal już zapewne niema wartości. A własnych kandydatów na posady mają cały legjon. Pracowity magistrat; zawsze sobie wynajdą jakąś pracę, nawet redukcją. A jaką szopę urządził magistrat z rzekomą pomocą o bezrobotnych. To już są prawdziwe kpiny, takie same jak z tymi bezrobotnymi, którym do robót przy śniegu kazano zakupić sobie szpadle.

Byłbym niesprawiedliwy, gdybym pisał, że wszyscy robotnicy musieli kupować szpadle. Dotyczyło to tylko robotników z klasowych związków, bo robotnicy

z polskich związków dostali szpadle z magistratu.

Panu prezydentowi Cynarskiemu podobał się lokal magistracki przy ul. Andrzeja 4, więc wyrzuca się Inspekcję Mieszkaniową i Urząd Rozjemczy do innych lokali. Odświeżanie lokali, przeprowadzka; ile to kosztuje. I w jakim celu się to robi? My znamy tajemnicę tych przeprowadzek. Powrócimy jeszcze do tej sprawy, która podobno ma być przedmiotem obrad rady miejskiej. W. Przyłęcki.

Polityka międzynarodowa.

Z dalekich Indji przyszła wieść, że rząd Mac Donalda nakazał wypuszczenie z więzienia bohatera narodowego Hindusów, największego głosiciela wolności w swej ojczyźnie—Gahi'ego. Aby zrozumieć doniosłość tego faktu, wypada się zastanowić nad ruchem wyzwoluiczym Hindusów wogóle i nad udziałem w ruchu tym Gaki'ego.

Anglja prawie wszystkie swe kolonje traktuje, jak samodzielne państwa; szerzy w nich oświatę,—podnosi kulturalnie i gospodarczo. Przez tę rozumną politykę Anglicy usposobili życzliwie względem siebie ludność swych zamorskich posiadłości. Wyjątek stanowią Indje. Dawniejsze burżuazyjne rządy angielskie uważały, że dla wytworzenia pewnych form współżycia z Hindusami lepiej posłać do Indji kilka pułków wojska niż dać temu krajowi autonomję. Mieszkańców Indji uważano, za niższy gatunek ludzi. Hindusi odpowiadali na takie traktowanie powstaniami. Powstania tłumiono w potokach krwi, a potem ucisk jeszcze się zwiększał.

Dochodziło do takich okrucieństw, że na miasta, których mieszkańcy nie wpłacili należnych podatków, rzucano z aeroplanów bomby. Po zabrnięciu raz w bagno ucisku reakcja angielska nie umiała się cofnąć.

Tymczasem pod wpływem represji rósł i potężniał narodowy ruch Hindusów. Na czele tego ruchu stanął Sahi.

Adwokat, zarabiający ogromne sumy, rzucił praktykę i poświęcił się dla idei wyzwolenia swego narodu.

Anglicy dla ułatwienia sobie rządów w Indji wzniecali nienawiść wyznaniową między mahometanami a buddystami. Sahi postawił sobie za zadanie pogodzenie zwaśnionych rodaków. Boso, z przepaską jeno na biodrach przebiegał ten wielki Hindus ogromne połacie swego kraju i wszędzie, gdzie się zjawił, elektryzował darem swej wymowy tłumy słuchaczy. Nie nawoływał do gwałtów. Żądał skupienia się religijnego, cichego oporu wobec Anglików, bojkotu angielskich towarów i wysuwał hasło autonomji kraju.

Sahi stał się duszą narodowego ruchu w Indjach. Ilość jego zwolenników wzrastała w tak szalonem tempie, że reakcja angielska postanowiła go usunąć. Pociągnięto go pod błahym pozorem przed sąd i skazano na 6 lat więzienia. Uwięzienie wodza wzniecilo wśród Hindusów straszliwe wzburzenie.

Przy takich to stosunkach objął władzę w Anglji robotniczy gabinet Mac Donalda. Reakcja europejska miała nadzieję, że Mac Donald potknie się prędko o kwestję Indji.

Tymczasem socjalistyczny gabinet szczerze i otwarcie wystąpił wobec Hindusów. Mac Donald w wydanej przez się odezwie wskazał, że chce przekreślić raz na zawsze politykę dotychczasową Anglji wobec Indji. Wślad za tem oświadczeniem zwolniono Sahi'ego. Hindusi zrozumieli, że z chwilą objęcia rządów przez robotników w Anglji nastąpił koniec gnębienia przejawów myśli wolnej w ich kraju. W Indjach nastąpiło uspokojenie.

Reakcja europejska w bezsilnej złości, widząc jak łatwo wywiązuje się gabinet robotniczy z trudnych wewnętrznych zagadnień państwowych, fałszuje w swej prasie odezwę Mac Donalda do Indji i rozpowszechnia fałszywe wieści o represjach stosowanych rzekomo jeszcze teraz względem Hindusów. Są to podłe metody, stosowane zresztą stale przez reakcję.

Rząd robotniczy w Anglji wzmacnia stale swoje stanowisko. Partja Pracy czuje już tak pewnie grunt pod nogami, że na kongresie partyjnym uchwalono przygotować projekt nacjonalizacji ziemi, gdyż istnieją dane, iż w najbliższej przyszłości da się ten projekt przeprowadzić.

W polityce zagranicznej Mac Donald wytrwale dąży do stworzenia z Ligi Narodów trybunału międzynarodowego, który będzie sądził państwo za ich przestępstwo, jak dzisiaj sądzi się poszczególnych ludzi. Do Ligi Narodów mają wejść wszystkie państwa, a więc także Niemcy i Rosja.

Wobec szczerej i jawnej polityki Mac Donalda sztuki dyplomatyczne reakcji zawodzą.

Przeciwko Poincare'mu, którego polityka sprowadziła Francję na manowce, zwraca się już nawet prawica francuska.

Za kilka miesięcy odbędą się wybory do parlamentów w Niemczech i Francji.

Reakcja w obu tych krajach tak się skompromitowała, że nowe wybory muszą dać zwycięstwo klasie pracującej.

A wtedy praca, rozpoczęta przez socjalistów angielskich pójdzie w szybszem tempie—życie potoczy się nowemi drogami ku lepszej, promiennej przyszłości.

Tow. Dolecki skazany na miesiąc aresztu.

We wtorek, dnia 12 lutego r. b. w Sądzie Okręgowym w Łodzi odbyła się sprawa przeciwko byłemu redaktorowi odpowiedzialnemu naszego pisma tow. Władysławowi Doleckiemu, wytoczona przez gen. Raszewskiego, dowódcę D. O. K. Poznań, który poczuł się obrażonym notatką, zamieszczoną w Nr. 2 „Łodzianina" z dnia 13 stycznia 1923 r., poddającą krytyce wystąpienia gen. R. na endeckich wiecach.

Rozprawie przewodniczył Sędzia Okręgowy Zaborowski, oskarżał podpr. Garliński.

Tow. Dolecki do winy się nie przyznał i oświadczył, że prasa musi potępiać wystąpienia oficerów w czynnej służbie na wiecach politycznych, gdyż niedopuszczalne jest, by wojsko było wciągane do polityki.

Obrońca tow. Doleckiego tow. mecenas Piotr Kon w swej mowie obrończej żądał całkowitego uniewinnienia oskarżonego, ponieważ nie była krytykowana działalność wojskowa gen. Raszewskiego, a jego polityczne wystąpienia i dlatego sprawa winna być rozpatrywana z prywatnego oskarżenia. Obrońca mówił o dozwolonej krytyce, o obowiązkach i posłannictwie prasy.

Oskarżyciel gen. Raszewski poraz wtóry na rozprawę nie stawił się.

Sąd, zgodnie z wnioskiem prokuratora, skazał tow. Doleckiego za zniesławienie na miesiąc bezwzględnego aresztu.

Na zasadzie amnestji kara została darowana.

Jak się dowiadujemy, tow. Dolecki, niezadowolony z wyroku, zakłada apelację.

Kooperatywa „Łodzianin" wyeksmitowana.

Tragedja nieszczęsnej sklepowej.
Nie pomogła Ustawa Sejmowa.

Już od pewnego czasu życie wykazało, że kooperatywy małe, niezasobne nie mogą samodzielnie borykać się z losem. Winno być mniej, lecz potężnych kooperatyw. Zrozumiał to Sejm, który wydał ustawę, zabraniającą likwidowania się, natomiast nakazującą łączenie się spółdzielni spożywczych.

W myśl tego kooperatywa „Robotnik" uchwaliła połączyć się z „Łodzianinem", przekazując własne sklepy z majątkiem. Zdawało się, że wszystko w porządku. Ustawie Sejmowej stało się zadość. Lecz właściciel domu przy ul. Napiórkowskiego, gdzie mieści się jeden ze sklepów dawniejszego „Robotnika" zaskarżył do sądu i mimo wszystko sprawę wygrał. Chociaż zaskarżono wyrok do Sądu Najwyższego, komornik przystąpił zgodnie z wyrokiem Sądu Okręgowego do przymusowego wyrugowania. Wystawiono rzeczy ze sklepu i przystąpiono do wyeksmitowania zamieszkałej przy sklepie pracowniczki kooperatywy. Lecz ta wiedząc, że traci jednocześnie: pracę i mieszkanie, tak to wzięła do serca, że otruła się esencją octową. Natychmiastowa pomoc uratowała ją od śmierci i narazie pozostawiono ją w mieszkaniu do czasu wyzdrowienia. Lecz gdy wyzdrowieje zostanie wyrzucona na ulicę. Kamienicznik dopiął swego. To dopiero przedsmak tego, coby się działo, gdyby była zniesiona ustawa o ochronie lokatorów.

Zabawa dzieci.

Z roześmianych twarzyczek, błyszczące szczęściem i weselem oczy.

To dzieci „Ognisk". Nasze kochane miłe dzieci.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka urządził Dzieciom „karnawałową zabawę". Sale Związku Pracowników Miejskich po raz pierwszy dały gościnę takiej zabawie. A jak się bawiono! Było wprawdzie trochę ciasno, no bo z dziećmi przybyli i rodzice i rodzeństwo i komitet pań z senatorową Kopcińską na czele.

Dzieci „Ognisk" śpiewały, deklamowały, tańczyły, rodzicom radość rozpierała

serca. Nie poznawały własnych dzieci.

A nasze dzieci! Szczęśliwe, rozbawione, zajadały smakołyki przygotowane przez Wydział i Komitet.

Pączki, bułki z szynką, pomarańcze, herbata, ciasta. Martwiły się, że nie mogą wszystkiego zjeść.

Przygrywała orkiestra uczniowska miejskiego gimnazjum. Jak pięknie. Dzieci zachwycały się muzyką. To też należą się słowa serdecznej podzięki orkiestrze i prof. Frankowskiemu.

Do tańca przygrywali „Bałuciarze". Dzieci tańczyły Krakowiaka i tańce rytmiczne, a szczytem wszystkiego był wspaniały polonez w 60 par.

Oczywiście największy trud miały panie wychowawczynie. Nie żałowały pracy, ale dumne mogą być z rezultatów. Do rozchodzących się dzieci przemówiła przewodnicząca Rob. Wydz. Wych. Dziecka tow. Kłuszyńska, zachęcając je do uczęszczania do „Ognisk" i dziękując rodzicom za udział w zabawie.

Listy do Redakcji.

Łódź, dnia 14 lutego 1924 r.

Do Redakcji
„ŁODZIANINA"
w miejscu.

Wobec wzmianki w prasie miejscowej o wybraniu mnie na członka Komitetu niesienia pomocy biednym w Łodzi, komunikuję uprzejmie, że w myśl zajętego stanowiska przez frakcję radnych PPS. w Łódzkiej Radzie Miejskiej, złożyłem mandat uważając, że rozwiązać problem bezrobocia w Łodzi może tylko akcja władz państwowych i zaprzestanie przez przemysłowców redukcji robotników i zamykania fabryk.

Z pozdrowieniem socjalistycznym
Aleksy Rżewski.

Z życia Partji.

Posiedzenie C. K. W

W czwartek odbyło się 1 e posiedzenie nowoobranego Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Tow. Szczerkowski i Prager nadesłali listy, w których oświadczają, że wyboru do CKW. nie przyjmują. CKW. listy te uchwalił przekazać Radzie Naczelnej, przyczem CKW zaproponuje R. N., aby zrzeczenia się nie przyjęła.

CKW. ukonstytuował się w następujący sposób. W głosowaniu tajnem na przewodniczącego C. K. W. wybrano tow. Perla, na wice-przewodniczącego tow. Ziemięckiego i Niedziałkowskiego, na sekretarza generalnego tow. Pużaka, na skarbnika tow. Hołówkę.

Powyżsi tow. stanowią Prezydjum C. K. W.

Następnie powzięto nast. uchwały:

Sprawę ustalenia Wydziałów centralnych przekazano Prezydjum, z tem zastrzeżeniem, że przewodniczący wydziału musi być członkiem C. K. W.

W sprawie mianowania redaktorów pism partyjnych CKW. — zgodnie ze statutem — przedłoży wnioski Radzie Naczelnej.

Do Komisji administracyjnej „Robotnika" wybrano tow. Hołówkę, Kwapińskiego, Ziemięckiego.

Uchwalono wydać Sprawozdanie z XIX Kongresu PPS. Opracowanie sprawozdania polecono tow. Niedziałkowskiemu, Pużakowi i Szapirze.

Zgodnie z uchwałą Międzynarodowej Konferencji Kobiet w Hamburgu, postanowiono 25-go marca r. b. urządzić „Dzień Kobiet". Przyczem CKW. może połączyć z tym dniem inne jeszcze akcje organizacyjno-agitacyjne.

Jako stały dzień posiedzeń C. K. W. wyznaczono środę.

W piątek odbyło się posiedzenie Prezydjum CKW., na którem powzięto następującą uchwałę:

„Na podstawie § 3 statutu partyjnego, który głosi:

Należenie członków partji do organizacji o ściśle określonym charakterze i zadaniach wymaga zezwolenia C.K.W.".

Prezydjum CKW. prosi wszystkich tow., należących do organizacji niepartyjnych (POW., Związek b. legjonistów, Zw. strzelecki, Liga obrony praw człowieka, Stow. wolnomyślicieli, Liga kobiet polskich i t. p.)—z wyjątkiem organizacji zawodowych i spółdzielczych — do zawiadomienia o tem w ciągu 2 tyg. Prezydjum CKW. lub zarządów miejscowych organizacji partyjnych. Te ostatnie niezwłocznie prześlą powiadomienia do Prezydjum CKW.

Prezydjum ustaliło następujące wydziały centralne: samorządowy, skarbowy, kobiecy i wiejski, oraz referaty: ruchu zawodowego, spółdzielczego, kulturalno-oświatowego, prasowego, polityczno-parlamentarnego, gospodarstwa społecznego i państwowego, wydawniczego. Wnioski co do przewodniczących Wydziałów i referentów Prezydjum przedłoży C. K. W. na najbliższem posiedzeniu.

Sprawy organizacyjne i młodzieży przydzielone zostały do Sekretarjatu generalnego.

Tow. Niedziałkowskiego mianowano sekretarzem do spraw zagranicznych.

Baczność Koziny.

W niedzielę, dn. 17 lutego r. b. o g. 10 rano w lokalu dzielnicowym odbędzie ogólne zebranie członków i sympatyków, na porządku dziennym: Odczyt TUR. i sprawy organizacyjne.

Stawcie się licznie. KOMITET.

Baczność Czerwona!

W niedzielę, dnia 24 lutego o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu dzielnicy konferencja dzielnicowa. Na porządku dziennym: 1) Referat polityczny, 2) Sprawozdanie z działalności komitetu dzielnicowego, 3) Wybór nowego komitetu, 4) Wolne wnioski.

Wstęp za okazaniem legitymacji zarejestrowanej. KOMITET.

Baczność Górna!

W niedzielę, dnia 17 lutego o godz. 3 pp. w lokalu własnym ul. Suwalska 1 odbędzie się konferencja ściśle partyjna. Referent tow. A. Purtal.

Wejście za okazaniem legitymacji ostemplowanej. KOMITET.

Baczność Lewa!

W czwartek, dn. 28 lutego, o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicowym odbędzie się konferencja dzielnicowa. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności komitetu dzielnicowego, 2) Wybór nowego komitetu, 3) Wolne wnioski.

Wejście za okazaniem legitymacji zarejestrowanej. Komitet.

Bączność Widzew!

W niedzielę, dnia 17 lutego r. b. o godz. 10 rano w lokalu dzielnicowym odbędzie się konferencja partyjna.

Członków dzielnicy wzywamy do jaknajliczniejszego przybycia. KOMITET.

Bczność Księży Młyn!

W niedzielę, dnia 17 lutego r. b. o godz. 10 rano odbędzie się konferencja dzielnicowa. Na porządku dziennym: Obecna sytuacja polityczna i sprawy organizacyjne.

Referent tow. E. Ajnenkiel. Wejście za okazaniem legitymacji ostemplowanej.

Baczność bibljotekarze dzielnic Bałuty i Czerwonej.

Zarząd Sekcji bibljotecznej TUR., zwiedzający kolejno w celach inspekcyjnych wszystkie bibljoteki dzielnicowe, podaje do wiadomości, iż w dniu 20 lutego (środa) odwiedzi bibljotekę w dzielnicy Bałuty, a w sobotę 23 lutego—w dzielnicy Czerwonej. Kierownicy bibljotek proszeni są, aby byli obecni w lokalach od godz. 7 wiecz.

T. U. R.

(Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi) w tygodniu bieżącym urządza następujące odczyty:

SOBOTA, dn. 16 b. m. o godz. 7 wiecz.	1) w lokalu DZIELNICY GÓRNEJ — Suwalska 1 Hartman n. t. „O PARLAMENTARYZMIE".
	2) w lokalu DZIELNICY WIDZEW, (Koło Młodzieży) — Rokicicińska № 54 — Dr. Kopciński n. t. „WYCHOWANIE MŁODEJ POLSKI".
	3) w lokalu DZIELNICY ELEKTROWNIA (Koło Młodzieży) Juljusza 28—Jędrzejewski n. t. "IDEE IRYDJONA w DOBIE OBECNEJ".
	4) w lokalu stow. „ŚWIT" Wodny Rynek 44 — Urbach n. t. „PAŃSTWO WSPÓŁCZESNE".
NIEDZIELA, dn. 17 b. m. o godz. 10 rano	1) w lokalu KOŁA MŁODZIEŻY DZIELNICY KS. MŁYN — Fabryczna 2 — Dowbór n. t. „WALKA O KULTURĘ".
	2) W lokalu DZIELNICY WIDZEW — Rokicińska 54—Kłuszyńska n t. "HISTORJA PRACY DZIECKA".
	3) w lokalu dzielnicy KOZINY-ŻABIENIEC—Let-

nia 1 — inż. Holcgreber n. t. "HYGJENA PRACY w PRZEMYŚLE".

4) W Tow. Miłośników Muzyki — Traugutta 1 — KONCERT T. U. R.

PONIEDZIAŁEK dnia 18 b. m. o godz. 8.15 wiecz. TEATR MIEJSKI — dla członków T. U. R. "JABŁUSZKO" — kom. w 3 aktach Verneuille'a.

ŚRODA dnia 20 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu DZIELNICY ZIELONEJ, N.-Targowa 31, inż. Holcgreber n. t. „O KRYZYSACH w PRZEMYŚLE".

CZWARTEK, dn. 21 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu DZIELNICY LEWEJ — Juljusza № 28, Urbach n. t. "ROZWÓJ PARLAMENTARYZMU"

PIĄTEK, dn. 22 b. m. o godz. 7 wiecz. 1) w lokalu OKR. KOM. ZW. ZAW. Dzielna 50 — Nowicki n. t. "O WALCE SPOŁECZNEJ".

2) w lokalu DZIELNICY BAŁUTY — Aleksandrowska 39, Rżewski n.t. Klerykalizm a klasa robotnicza.

3) w lokalu DZIELNICY PRAWEJ — Milsza 45 — Dr. Waryński n. t. O SYNDYKALIZMIE".

Koncert T. U. R.

W niedzielę, dn. 17 b. m. o godz. 4 p. p. dla członk. i symp. T.U.R. odbędzie się KONCERT T. U. R. z udziałem p.p. Semmlówny, S. Rosenblatówny, A. Wandelsa, L. Poznańskiego, S. Tymowskiego, dyr. T. Rydera i J. Balzama. W programie utwory Szopena Mozarta, Szuberta, Karłowicza i in. Wejście bezpłatne.

Teatr dla członków i sympatyków T.U.R.

W poniedziałek dnia 18-go lutego dla członków i sympatyków T. U. R. grana będzie wesoła komedja Verneuille'a

„JABŁUSZKO".

z pp. Pawlowskim, Zniczem w rolach głównych.

Bilety po cenach najniższych już do nabycia w sekretarjacie T. U. R. Piotrkowska 83, codziennie od 4 do 7 wieczorem.

Koło Literacko-Dramatycznep przy T. U. R.

Klasa robotnicza, krocząc wytrwale ku wyzwoleniu pracy ludzkiej z jarzma wyzysku, wysuwa coraz głębsze, coraz dalej idące zagadnienia. Wśród mnóstwa haseł i żądań najbardziej radosnem, świetlanem, zwiastującem rozkwit duszy ludu pracującego jest hasło proletarjackiej kultury artystycznej. Sam fakt, klasa pracująca z zapałem, miłością i siłą swej niezużytej jeszcze duszy chce tworzyć nowe formy piękna i sztuki budzi wiarę w przyszłość i jest źródłem naszej siły do budowania Nowego Życia.

Na szerokiej platformie poczynań T.U.R. chcemy jaknajwięcej miejsca udzielić Sztuce i wszelkim przejawom artystycznym. Dlatego, przystępując do zorganizowania Koła Literacko-Dramatycznego, wzywamy wszystkich, którzy Piękno wyczuwają i mogą je ujawnić, do wspólnej pracy i zmagania o Twórczość Bezimienną i komunę duchową. Chcemy nietylko do umysłów trafiać, ale także i przedewszystkiem do serc. — Droga jedyna i najprostsza — to Sztuka. Proletarjat sam wyczuwa tęsknotę do Życia Pełnego, do przejawu w formie Piękna tego wszystkiego, co go boli, przygnębia, cieszy, zachwyca.

Koło literacko - dramatyczne przy T.U.R. będzie tym czynnikiem kształcenia i rozwijania zmysłu piękna — drogą do uszlachetnienia się, przez zgłębianie nieznanych, ciekawych przejawów Ducha. Nie zapomnijmy, że w rękach naszych jest nietylko Życia Nowego zdobycie, ale także stworzenie Nowej proletarjackiej kultury. Jeszcze przed pół wiekiem uczony Fryderyk Robertson wołał do angielskich robotników: „Robotnicy! my oczekujemy od Was poezji, piękna! Poezja przyszłości musi przyjść od Was! W klasach wyższych dawno już ona zmalała, zwyrodniała, przeżyła się! Wy wstańcie i stwórzcie nam pieśń o duszy żywej, ukrytej w dymie fabrycznych kominów, zaśpiewajcie hymn pracy ciężkiej, pieśń cierpień, trudu, pieśń ludu pracującego!"

Pamiętajmy jeszcze, że sztuka — piękno — to organizacja uczuć, to harmonja! Harmonja ta w nauce nazywa się prawdą, w walce zaś i pracy — siłą. Gdzie zaś jest prawda i siła, tam będzie i zwycięstwo! — — —

Koło Literacko - Dramatyczne przy T.U.R. ma to zadanie spełniać. — —

Program kursu nauk ekonomiczno-politycz.

W miesiącu bieżącym rozpoczną się wykady na kursie nauk ekon.-polit: wykładane będą:

1) HISTORJA SOCJALIZMU (z uwzględnieniem życiorysów najwybitniejszych działaczy) — godzin 3.

2) TEORJA SOCJALIZMU. Materjalistyczne pojmowanie dziejów. — Ustrój kapitalistyczny, wartość, nadwartość, koncentracja, produkcja, zarzuty stawiane socjalizmowi, przyśpieszenie przyjścia ustroju socjalistycznego — godzin 5.

3) EKONOMJA SPOŁECZNA (krótki zarys ze specjalnym uwzględnieniem historji form gospodarczych i różnicy między szkołami) — godzin 6. —

4) HISTORJA ROZWOJU PARTJI POLITYCZNYCH. Powstanie nierówności społecznej. Rozwój gospodarczy i powstanie klas. Wzrastający antagonizm klas. Partje polityczne, jako środek walki klasowej. Istniejące kierunki partyjno-polityczne (specjalnie robotnicze — godz. 5.

5) HISTORJA P. P. S. — godz. 3. —

6 Program i taktyka istniejących w Polsce partji — godz. 3

Program i taktyka P. P. S. (z komentowaniem poszczególnych §§ programu i podkreśleniem różnic w stosunku do innych partji, — godz. 3.

8) Ustroje państw współczesnych: Pierwotne organizacje państwowo-społeczne. Monarchja absolutna. Absolutyzm oświecony. Konstytucjonalizm. Republika demokratyczna. Ustroje Francji, Anglji, Ameryki. — godz. 3.—

9) Ustrój administracyjny i polityczny Polski (z komentowaniem konstytucji) godz. 3.

10) Historja Rewolucji Francuskiej — godz. 5.

11) Stosunek wiary do rozumu — godzina 3. — Rozwój religji, stosunek religji do nauki. Polityka kleru.

12) Kwestja robotnicza. Związki Zawodowe. Spółdzielczość. Hygjena pracy, Ustawodawstwo robotnicze, choroby socjalne, stanowisko społeczne kobiety itd.

Wykłady będą się odbywały 2 razy tygodniowo (niedziela i jeden dzień powszedni) po 2 godziny dziennie.

Od Administracji.

Wszyscy prenumeratorzy-towarzysze partyjni — poczynając od lutego, płacą prenumeratę w dzielnicach partyjnych, wobec czego prosimy o szybkie wpłacanie należności.

Jednocześnie zwracamy się o uiszczenie zaległej prenumeraty do Administracji „Łodzianina".

Ruch spółdzielczy.

Zarząd Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Łodzianina" przystępuje, począwszy od m. lutego r.b. do systematycznego pogłębiania świadomości wśród swych członków w dziedzinie ruchu spółdzielczego. Do pracy tej zostaje powołany wydział społeczno - wychowawczy. Program naszkicowany przez zarząd i Radę Nadzorczą spółdzielni „Łodzianin" zapewnia, że wysiłek ten wyda pożądane rezultaty.

Łódź podzielono na 10 dzielnic. Każda z dzielnic koncentruje się w jednym ze sklepów „Łodzianina", znajdującego się na terenie danej dzielnicy. Tam też każdy z członków otrzymać będzie mógł wszystkie informacje, dotyczące zamierzeń zarządu w tej sprawie. Projektowane są na dzielnicach takich odczyty i pogadanki, ilustrujące ruch spółdzielczy, jak również poruszane będą wszystkie aktualne sprawy, dotyczące spożywcy, oraz potrzeby i stan gospodarki „Łodzianina".

Oprócz tego raz na miesiąc przewidziane jest urządzanie akademji spółdzielczej lub odczytów dla ogółu członków, nader dostępnych dla wszystkich członków.

Należy z uznaniem podnieść dobre chęci Zarządu „Łodzianina", który na polu dotychczas leżącym odłogiem pragnie zasiać zdrowe ziarno świadomości z tej dziedziny ruchu robotniczego. To też wyrażamy nadzieję, że ogół członków spółdzielni „Łodzianin" swem licznym nawiedzeniem, zapowiadanych pogadanek, odczytów i t.p. da dowód zrozumienia zarządowi i wynagrodzi go za podjęty wysiłek dla dobra sprawy robotniczej.

PODZIĘKOWANIE.

Tow. mecenasowi Piotrowi Konowi składam serdeczne podziękowanie za bezinteresowną obronę w sprawie z oskarżenia mnie przez gen. Raszewskiego. składając jednocześnie 15 miljonów mk.:

1) na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka w Helenówku;

2) na rzecz ofiar krwawych wypadków listopadowych i

3) na linotyp dla drukarni „Robotnika". Władysław Dolecki.

*

Komitet dzielnicy Elektrownia dziękuję tow. Kaźmierczakowi za ofiarowane 5,000,000 mk. na bibljotekę dzielnicową.

*

Za zebrane 36,000,000 na bibljotekę dz. Lewej przez tow. Endrycha uprzejmie dziękuje. KOMITET.

TABELA ORJENTACYJNA

DLA PRZELICZENIA ZŁOTYCH i GROSZY NA MARKI.

obowiązująca od 4 do 10 lutego r.b. włącznie.

TABELKA

1 zł.	1,803,334 Mk.	10 gr.	180.333
2 „	3,606,668	20 „	360,666
3 „	5,410,002	30 „	541,ooo
4 „	7,213,336	40 „	721,333
5 „	9,016,670	50 „	901,667
6 „	10,820,004	60 „	1,082,ooo
7 „	12,623,338	70 „	1,262,333
8 „	14,426,672	80 „	1,442,667
9 „	16,230,006	90 „	1,623,ooo
10 „	18,033,340		

1 grosz	18,033 Mk.	0,1 gr.	1,803
2 „	36,066	0,2 „	3,606
3 „	54,1oo	0,3 „	5,410
4 „	72,133	0,4 „	7,213
5 „	90,166	0.5 „	9,016
6 „	108,2oo	0,6 „	10,820
7 „	126,233	0,7 „	12,623
8 „	144,266	0,8 „	14,426
9 „	162,3oo	0,9 „	16,230

NAPRZYKŁAD: Stawka 36 (robotnika wykończalni) jest (3,68,3.) trzy złote sześćdziesiąt osiem groszy i trzy dziesiątych części grosza, co stanowi w markach polskich:

3 złote	równa się	5,410,002 Mk.
60 groszy	„ „	1,082,000 „
8	„ „ „	144,266 „
0,3	„ „ „	5,410 „
Razem:		6,641,678 Mk.

Robotnicy pracujący na dniówkę przy stawce 36 otrzymują za czas od 4-go do 10 lutego włącznie 6.641.6/8 mkp. dziennie. Wszystkie inne stawki w ten sam sposób należy wyliczać.

Pabjanice.

(Korespondencja własna).

Manifestacja robotnicza. — Odczyty. — Przedstawienie.

W sobotę, 26 stycznia r. b. klasowe związki zawodowe oraz związek „Praca" urządziły manifestację przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu.

Zebrani robotnicy na Nowym Rynku wyruszyli pochodem pod Magistrat gdzie przemawiali w imieniu klasowych związków zawodowych tow. tow. Pluskowski i Eberle, w imieniu związku „Praca" Hych. Przyjęto w rezolucję jak w Łodzi.

Ciekawe jest postępowanie enpeerowców w Pabjanicach. Oto gdy w Łodzi występowali przeciw manifestacji, to w Pabjanicach robili to tylko rano, dnia manifestacji. Po południu, widząc że ich brednie o tem, jakoby manifestacja odbyć się mała na cześć Lenina, oraz Rosji wogóle, nie dały rezultatów, i że enpeerowcy na manifestację przybyli, zmieniono taktykę. Przywódcy „Pracy" wzięli udział w wiecu i manifestacji. Ot, aby handel szedł. Inaczej w Pabjanicach, inaczej w Łodzi, inaczej w Tomaszowie, a jeszcze inaczej w Zduńskiej Woli. Enpeerowcy w Pabjanicach zapewne otrzymali naganę. Toć "Praca" tak usilnie potwierdzała brednie, rozsiewane przez enpeerowców, że bolszewicy będą mogli się powołać na „wiarogodne źródło", z którego czerpać będą wiadomości o tem, jak to w Polsce czczono Lenina". U enpeerowców walka o chleb to cześć dla Lenina.

Nie chlebem jednak tylko człowiek żyje. Zasadzie tej hołduje Rob. Stow. Oświatowe „Światło (niedługo już T.U.R) które urządziło i zapowiedziało szereg odczytów. Odbyły się odczyty: posła Z. Piotrowskiego" n. t. „Z historii walk z ciemnotą w Polsce", Senatora dr. Kopcińskiego n. t. ‚‚Wychowanie młodej Polski"; posła A. Szczerkowskiego n. t. „Kryzys w przemyśle włóknistym"; posła Z. Gardeckiego n. t „Rząd robotniczy w Anglji a dążonia klasy robotniczej w Polsce", tow. Pluskowskiego n. t. „Współczesne przejawy domorosłego faszyzmu w Polsce"; tow. posła Paczka n t. „Naprawa skarbu Rzeczypospolitej". Zapowiedziane są odczyty: posła M Niedziałkowskiego, posła Pączka, posła Praussowej, powieściopisarza Sieroszewskiego i innych.

„Światło" wystawiło piękną sztukę życiową w 3 aktach p.t. „Knajpa" pod artystyczną reżyserją ob. Bobrockiej.

Na odczytach jak i przedstawieniu było przepełnienie.

„Swiatło" prowadzi także pod kierownictwem tow. Pluskowskiego kursy dokształcające. Kursy odbywają się codziennie po 3 godziny. W niedzielę odbywają się pogadanki, urozmaicone muzyką i deklamacjami. Obserwator.

ZŁOCZEW KALISKI.

(Korespondencja własna).

W miasteczku Złoczewie, odbył się 3 lutego 1924 r. wiec P. P. S. i odczyt T. U. R. Na wiecu, który odbył się w wielkiej sali fabrycznej, wypełnionej po brzegi, przemawiali tow. senator dr. Kopciński i tow. Pluskowski. Przyjęto jednogłośnie rezolucję z wyrażeniem podziękowania posłom i senatorom z P. P. S. za ich pracę. Zebrani wyrazili gotowość do obrony demokracji przed reakcją.

Po wiecu senator Kopciński wygłosił odczyt n. t. "Walka z ciemcotą w Polsce".

Trzeba dodać, że T. U. R. w Złoczewie rozwija się pomyślnie. Urządza 3 razy w tygodniu pogadanki — odczyty, prowadzi kursy dla terminatorów. Dużo zasługi tutaj nauczycielstwa, które pracuje owocnie w T. U. R. oraz kilku towarzyszy, szczególniej tow. tow. Kinela i Pawlickiego. — Młodej placówce naszej życzymy owocnej pracy. Obserwator

Kronika.

O zabezpieczenie bezrobotnych pracowników biurowych. Międzyzwiązkowa komisja pracownicza reprezentująca wszystkie istniejące na terenie Łodzi zrzeszenia zawodowe pracowników biurowych, handlowych i bankowych wysłała do posłów tow. Ziemięckiego i Szczerkowskiego depesze, protestujące przeciwko wyłączeniu przez Komisję Sejmową tych pracowników od korzystania z zapomóg na wypadek bezrobocia i wzywającą posłów robotniczych do obrony tych postulatów.

Bezrobocie i walka z niem W niedzielę dn. 17 lutego r. b. o godz. 10 rano w sali Okręgowej Komisji Zw. Zaw. przy ul. Prezydenta Narutowicza 50 (Dzielna) odbędzie się odczyt na temat: „Bezrobocie i walka z nim" wygłosi tow. poseł Bronisław Ziemięcki.

Bilety w cenie 100,000 mk do nabycia w Oddziałach Związku. Bezrobotni nabywają bilety bezpłatnie w Oddziałach Związku do którego należą i mają adnotacje bezrobotnego.

W dzień odczytu bilety do nabycia na miejscu.

TEATR POPULARNY.

W sobotę, 16 b. m. i dni następnych aż do końca przyszłego tygodnia grany będzie przepiękny, wzruszający melodramat D'Ennery w 7 odsłonach "Dwie sieroty".

Zaległości obliczane są według cen, obowiązujących w dniu płacenia. Kolporterzy nie mogą przyjmować cen niższych.

Ceny ogłoszeń: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości milimetra

Miejscowe: Drobne, za wyraz mk. 50000 (najmniej 500000). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 10000 mk. **Zwyczajne:** Za milim. jednołamowy 60000 mk. (str. 5 łam.), komunikaty i nekrologi po 90000 mk. (strona 3 łam.) **Nadesłane:** przed tekstem lub w tekście 120000. Zamiejsc. o 50 proc. i zagr. o 100 proc. drożej.

Redaktor odpow. Al. Nowakowski. Druk Jana Barnnowskiego, Łódź Piotrkowska 109 Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.

Dodatek do „Łodzianina” Nr. 7 (435)

z dnia 16 lutego 1924 r.

Ubezpieczeni!

Towarzysze Robotnicy!

Od poniedziałku, dnia 18 lutego r.b. został wyznaczony dziesięciodniowy termin dla sprawdzania list i składania reklamacji, w razie nieumieszczenia waszego nazwiska w spisie. —

Sprawdzajcie więc, bo po tym terminie możecie stracić prawo głosu. —

„Ostoja państwowa*).

(Życie i poglądy szanownego burżuja).

Zarząd T. U. R. przystępuje do zorganizowania Koła Literacko-Dramatycznego. Program Koła obejmuje naukę podstawową o teatrze, a więc: historję teatru, istotę teatru, z zajęć praktycznych: kultura żywego słowa (dykcja) deklamacja, mimika, gra sceniczna. Kierownictwo Koła obejmuje art. dram. tow. Nowicki.

Zapisy przyjmuje sekretarjat T. U. R. Piotrkowska 83 — codziennie od 4—7.

Ostoja.

Skoro świat ten istnieje trzeba się z tem
[zgodzić
I ludzi brać tak, jak są, żalów nie wywodzić.
Ten człowiek oto spółczesnym nam jest
[mieszczuchem
Handlował kiedyś mydłem, sadłem, i ma-
[kuchem.
Bogaczem jest teraz, dziedzicem, lasów,
[łanów
Nienawidzi on ludu, lecz nie lubi panów.
Urodzony pośród mroków stjóżowskiej nory
Niedba on o dziedziczne po przodkach
[splendory.
Jest surowy, cnotliwy, wielbiciel porządku
Obecnego ustroju, zdrowego rozsądku.
Wierzy w postęp, lecz zdrowy, w wolność,
[lecz stateczną:
Bez hamulca jest bowiem wolność niebez-
[pieczną.
Jako człowiek spółczesny — jest on demo-
[kratą
Radykałów by chętnie umieścił za kratą.
Szanuje tradycję i przodków obyczaje,
Daje nieraz jałmużnę — (na lichwę też daje).
Nieznosi on nazbyt mądrych inteligentów.
Jast nieomylnym, nie cierpi więc oponentów.
W literaturze i sztuce dba o moralność
Unika nowych torów, uwielbia banalność.
Dba on również niezmiernie o moralność
[w domu,
Choć chętnie pokojówkę szczypnie pokry-
[jomu.
Co niedziela do kościoła idzie nieomylnie,
Mszy świętej i kazania wysłuchuje pilnie.
Księgę od nabożeństwa dźwiga z wielką
[pompą,
Na tackę kwestarzowi sypie też nieskąpo.
— „Nie dla tego, ażebym miał w te głup-
[stwa wierzyć
Zwierza się po cichu — lecz wiarę trzeba
[szerzyć
Śród ludu, bo gdy oni widzą. że ja wierzę,
To i oni w to wszystko wierzyć będą
[szczerze.—
Trzeba ogłupić tłuszczę, gdy jest nazbyt
[głodna,
Dla niej wiara w dobrego Boga jest dogodna.
Na słowa Woltera**) się mogę kreślić:
Gdyby Boga nie było, trza by go wymy-
[ślić”.—
To rzekłszy do kościoła poważnie się
[wtacza
I z trudnością do ławki swój brzuch wielki
[wtłacza,
Dumny, że dając ludziom pobożniści lekcję,
Ich bierze na smycz, zaś Boga — pod swą
[protekcją.

tłom. Z. M.

*) Przekład z utworu wielkiego poety i powieściopisarza francuskiego Wiktora Hugo, nieśmiertelnego autora „Nędzarzy“.

**) Wolter (Voltaire) słynny pisarz poeta, publicysta i powieściopisarz francuski, który z Janem Jakubem Russo (Rousseau) najbardziej się przyczynił do przygotowania „w umysłach“ wybuchu wielkiej rewolucji francuskiej. Aczkolwiek wierzył w Boga, możnaby go nazwać ojcem „antyklerykalizmu”, bo przez całe życie zwalczał on zaciekle kościół jego katów i sklepikarzy, pod pręgierz opinji publicznej stawiał śmiało i bezwzględnie zbrodnie powsze czasy czujnej i czynnej Inkwizycji.

Dalej, młodzi przyjaciele!

Walnem zebraniem organizacyjnem w dniu 20 stycznia b. r. zapoczątkowaliśmy działalność Wydziału Młodzieży przy TUR. Rozpoczęliśmy okres pracy nad udoskonaleniem umysłu, serca, ducha i ciała, postawieniem się na możliwie najwyższym poziomie doskonałości, by tak uzbrojeni, z rozwiniętemi skrzydłami pójść w bój.

W bój o wolność człowieka, o demokrację, o zwycięstwo idei socjalistycznej; w bój wielki i może ostateczny!

Zadanie wielkie stoi przed nami.

Ileż wymaga ono pracy codziennej, ciągłej; ileż energji i poświęcenia, ile wytrwałości i innych cech wielkiego charakteru, wymaganych od człowieka społecznego...

To też na wstępie zaraz podnosimy potrzebę samodoskonalenia się.

Nie można dopuścić, żeby umysłem tęgim rządziło leniwe ciało, wielkim duchem kierowało słabe serce, lub wielkim sercem duch marny i ciasny.

Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że mamy poważny, bardzo poważny dorobek naszych poprzedników, dziś zasłużonych działaczy socjalistycznych, cieszących się uznaniem i zaufaniem „całego świata robotniczego; mamy także postawione zręby niepodległego państwa polskiego.

Idąc z duchem czasu i potrzebą rozwoju wszystkich dziedzin życia społecznego musimy najpierw ten dorobek przetrawić, by następnie zapłodnić go naszą twórczością, naszą siłą i energją, pchnąć wszystko na najszersze tory myśli, ducha i serca.

Z nas, jak z wielkiego zdroju życia, mają trysnąć nowe myśli, nowe wartości i nowe czyny.

Budujmy z powodzeniem swoją organizację, budujmy ją zarazem na mocnych i trwałych podstawach. Kochajmy swoją organizację, swoją pracę organizacyjną i swoich współtowarzyszy pracy.

Niech w poczynaniach naszych i w naszej pracy przyświeca nam wielki cel — zrealizowania idei socjalistycznej!

W usiłowaniach naszych bezwątpienia znajdziemy szczerą pomoc i serdeczne poparcie starszych towarzyszy, więc: — dalej, młodzi przyjaciele!

Różne wiadomości.

TRAGEDJA INWALIDY. 32-letni Józef Ziembała, rodem z Krakowa, inwalida wojenny, pięć razy ranny, odznaczony „Krzyżem Walecznych”, nie mogąc znaleźć posady, usiłował pozbawić się życia i w tym celu powiesił się na sznurze na zawiasach bramy w domu Nr. 6 przy ul. Granicznej. Wiszącego zauważyli przechodnie. Desperata uratowano. Zaznaczyć należy, że Ziembała już dwa razy usiłował pozbawić się życia.

KRONIKA.

Czy władze wiedzą o tem?

Domem l. 40 przy ul. Gubernatorskiej, należącym do Czośniaka winna się zainteresować Komisja Sanitarna, gdyż dozorca tego domu Szmański mieszka w Komórce, gdzie stan zdrowotny może grozić wybuchem epidemji.

Gospodarz polecił dozorcy zamieszkać tam tymczasowo obiecując dać inne mieszkanie, lecz tego nie uczynił dotychczas. Stan komórki jest taki, że nawet psia buda jest niejednokrotnie lepsza.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 62 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. R. P. za r. 1920 Nr. 44 poz. 272) a stosowane do rozporządzenia P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. o przepisach wyborczych dla Kas Chorych (Dz. U. R. P. za 1921 r. Nr. 35 poz. 211) oraz dodatkowego rozporządzenia z dnia 28 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. za 1924 r. Nr. 3) zostają rozpisane wybory do Rady Kasy Chorych m. Łodzi, które się odbędą w dn. 27-go kwietnia 1924 r.

Rada Kasy składa się z delegatów, wybranych na okres 3-letni w myśl § 86 Statutu Kasy składać się będzie z 90 delegatów i tyluż zastępców, z których 60 delegatów i tyleż zastępców wybierają ubezpieczeni, a delegatów i 30 zastępców wybierają pracodawcy.

Wybory delegatów i ich zastępców dokonywane są oddzielnie przez ubezpieczonych i pracodawców w głosowaniu bezpośredniem i tajnem na podstawie wyborów proporcjonalnych.

Czynne prawo wyborcze mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy płci, **o ile ukończyli 20 rok życia.**

Bierne prawo wyborcze mają tylko **ci wyborcy**, którzy są obywatelami Polski.

Nie może być wybrany:

a) kto na mocy wyroku sądowego utracił zdolność piastowania urzędów publicznych;

b) kto na skutek postanowienia sądowego został ograniczony w prawie rozporządzenia swym majątkiem.

Przez ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony w Kasie Chorych m. Łodzi. Natomiast przez pracodawcow może być wybrany i ubezpieczony.

Pracodawca rozporządza ilością głosów, zależną od liczby zatrudnionych u niego obowiązkowo ubezpieczonych. Nikt jednak nie może posiadać mniej niż jeden, ani więcej niż 30 głosów. **Ubezpieczony, zatrudniający więcej niż 2 osoby,** podlegające obowiązkowemu ubezpieczeniu, **zostaje umieszczony w spisach pracodawców** i korzysta z prawa wyborczego czynnego i biernego wyłącznie w grupie pracodawców. Ubezpieczony, który zatrudnia 2 lub jedną osobę, podlegającą obowiązkowemu ubezpieczeniu, umieszczony zostaje w spisach ubezpieczonych i korzysta z prawa wyborczego czynnego i biernego wyłącznie w grupie ubezpieczonych.

Kazdy wyborca głosuje w miejscu swego zamieszkania osobiście po wylegitymowaniu się dowodami, stwierdzającemi tożsamość jego osoby.

Pracodawcy, zatrudniający więcej niż 30 ubezpieczonych mogą głosować przez pełnomocników. **Pełnomocnik może jednak głosować tylko w imieniu jednego pracodawcy.**—

W dniu 17 lutego 1924 r. zostają otwarte lokale biur reklamacyjnych od 9 rano do 9 wieczór, nie wyłączając niedziel i świąt i od tej daty rozpocznie się okres dziesięciodniowy w celu przeglądania wyłożonych spisów wyborców-ubezpieczonych oraz pracodawców.

W tym okresie dziesięciodniowym każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców, przysługuje prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego, czy to innej osoby. —

O żądaniu wykreślenia ze spisu należy zawiadomić zainteresowaną osobę w ciągu 3-ch dni od daty otrzymania zawiadomienia. Reklamacje rozpatruje Zarząd Kasy i w ciągu 2-ch tygodni od dnia wniesienia reklamacji przesyła zainteresowanym odpis swej umotywanej decyzji.

W ciągu 3 dni od daty otrzymania decyzji Zarządu moga zainteresowani na ręce Zarządu Kasy wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, jedynie wszakże z powodu naruszenia ustaw i przepisów wyborczych. W ciągu 2 tygodni od daty otrzymania skargi Okręgowy Urząd Ubezpieczeń wydaje decyzję ostateczną.

Podlegający obowiązkowemu ubezpieczeniu, a niezgłoszeni przez pracodawców po udokumentowaniu w terminie powyżej wskazanym (od 17 lutego do 26 lutego r. b. włącznie) pozostawania w zatrudnieniu uzasadniającym ich członkostwo, będą wpisani do spisów wyborców.

Głosowanie dla ubezpieczonych oraz pracodawców we wszystkich obwodach rozpocznie się dnia 27 kwietnia 1924 r. o godz. 8 rano i trwac będzie do godz. 8-ej wieczór.

Ubezpieczony, zatrudniający więcej niż dwie osoby, podlegające ubezpieczeniu, zostaje umieszczony w spisie pracodawców i głosuje w tejże grupie.

Wyborcy głosują za pomocą kart wyborczych, rozmiar których nie może być większy od zwykłej koperty, używanej w korespondencji handlowej. Karty wyborcze zawierać winne numer jednej z list kandydatów oraz jedno nazwisko kandydata, umieszczonego na czele odnośnej listy.

Listy kandydatów ułożone oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie dla ubezpieczonych winne być doręczone Zarządowi Kasy Chorych m. Łodzi. Każda lista kandydatów może zawierać najwyżej dwa razy tyle kandydatów, ile ma być wybranych delegatów. Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącymi numerami, przyczem należy podać nazwisko i imiona, zawód, oraz miejsce ich zamieszkania, a nadto, jeśli idzie o ubezpieczonych, z wyjątkiem niestale zatrudnionych chałupników i dobrowolnie ubezpieczonych, adres i nazwisko pracodawcy (względnie nazwy przedsiębiorstwa), u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów winne być podpisane przynajmniej przez 30 uprawnionych do głosowania ubezpieczonych, listy kandydatów z grupy pracodawców — przynajmniej przez 5 uprawnionych do głosowania pracodawców. —

Kandydat nie może być na liście podpisany.

Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą.

Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wzkazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielania Zarządowi wyjaśnień, potrzebnych do usunięcia braków lub punktów wątpliwych w złożonej przez grupę liście.

Zaznacza się, że zostaną uwzględnione tylko takie listy, które będą doręczone Zarządowi najpóźniej do dnia 6-go kwietnia r. b. włącznie, oraz, że głosować można tylko na jedną z list, uznaną przez Zarząd Kasy. —

Listy kandydatów są **nieważne:**

a) gdy złożono je z opóźnieniem (po dniu 6 kwietnia r.b.)

b) gdy nie są zaopatrzone wymaganemi podpisami,

c) gdy kandydatów umieszczono na listach bez zachowania należytej kolejności.

Przeciwko decyzjom Zarządu, dotyczącym list kandydatów mogą zainteresowani w terminie trzydniowym wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, który w ciągu tygodnia orzeka ostatecznie. —

Wszystkie inne szczegóły, dotyczące wykazu lokali, w których się będą mieściły biura reklamacyjne, jak również wykaz obwodów głosowania i przynależność do nich ulic znajdą zainteresowani w ogłoszeniach, rozplakatowanych na murach miasta i opublikowanych w oficjalnym organie Kasy w Nr. 3 „Wiadomości Kasy Chorych m. Łodzi.“

Komisarz Kasy Chorych
m. Łodzi

(-) Dr. Ed. Giebartowski.